Niezapomniane chwile z jeżykiem

Do ogrodu z zagajnika przeniósł jeżyk mały
Tu pod konarami śliwy domek ma wspaniały,
Cały wymoszczony liśćmi i mięciutkim mchem
W takim wygodnym posłaniu cieszy dobrym snem.

Lecz pewnego razu zimą nagle ze snu zbudził
Zanim wyszedł ze swej norki jakże się utrudził,
Sapie, parska nie dowierza że to wiosna już
Sprawdza swoim dobrym węchem, gdzie jest zapach róż?

I chociaż słoneczko świeci czuje zimno, chłód
Spacerując po ogrodzie nagle poczuł głód.
Pomimo króciutkich nóżek dosyć szybko chodzi
Zatem gdzieś znajdzie ślimaka, nie będzie się głodził.

Ślimaka nigdzie nie widzi więc dżdżownicę szuka
Obwąchuje noskiem długim lecz co to, coś stuka.
Z przerażenia zwinął w kulkę, czeka nieruchomy
To Filipek po ogródku chodzi rozżalony.

Szukał wiosny lecz nic z tego, nie ma jej w ogródku
Zawiedziony i zmartwiony w oczkach tyle smutku.
Zauważył jakąś kulkę co kolcami kuje
Poznał że to jeżyk mały, jakże się raduje.

Pamięta jak w tamto lato w sadzie go spotykał
Lecz jeżyk widząc Filipka szybciutko umykał,
Opadłe owoce z drzewa na kolce nabijał
Przed zimą ostro pracował w ogródku uwijał.

Cóż to, dziwne teraz zimą po ogrodzie chodzi?
Weźmie go w domku wykąpie, kąpiel nie zaszkodzi,
A pomoże gdyż w igiełkach pchły się zagnieździły
Na pchły kąpiel jedna rada by go opuściły.

Po kąpieli pozostawi w cieple i wysuszy
By nie zachorował jeżyk nie zaziębił uszy.
Obudził się choć to grudzień gdyż słoneczko grzało
Śniegu nie ma zatem wiosna tak mu się zdawało.

Wykąpany już bez pchełek znowu w kulkę zwinął
Pewnie będzie tu przysypiał przecież śpi on zimą.
Za niedługo swoją główkę spod igieł wystawił
Parska sapie obwąchuje i nagle ktoś zjawił.

Raptem kotek Mruczek przybył do domu na mleczko
Mokry od deszczu bo pada lub zmoczył nad rzeczką,
Najpierw przyjrzał jeżykowi i ogon napuszył
Potem poszedł ku miseczce i opuścił uszy.

Jeżyk zmienił się w kuleczkę gdy ujrzał koteczka,
za chwilę nosek wystawił, poczuł zapach mleczka.
Lecz co to jeżyk już drzemie na spanie do go bierze,
Wyniósł go Filipek z domu i wypuścił zwierzę.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Niechby odnalazł swą norkę niechby spał do wiosny,
Na tą myśl Filipek cieszy na buzi radosny.
Jeżyk podreptał ku śliwie choć w brzuszku burczało
Otulony mchem i liśćmi prześpi zimę całą.

K.Woźniak

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026